

ZADANIA BLISKIE POLSKIM HISTORYKOM

Podstawowym zadaniem II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej było wskazanie najważniejszych zagadnień obecnej chwili i danie odpowiedzi na pytanie, co i jak należy czynić, aby opierając się na uzyskanych już osiągnięciach i doświadczeniach nadal umacniać nasz kraj i naszą niepodległość, aby szybciej i skuteczniej podnosić z roku na rok materialny i kulturalny poziom naszego życia. II Zjazd Partii nie przeszedł bynajmniej pod znakiem łatwego zadowolenia z uzyskanych osiągnięć. Choć w wielu dziedzinach wyniki są ogromne, wiele było na Zjeździe szczerzej, pobudzającej krytyki i samokrytycznych ocen.

„Najważniejszym naszym obowiązkiem — mówił Bolesław Bierut — jest krytycznie zanalizować braki, niedomagania, błędy naszej pracy, które są przeszkodą w naszym marszu naprzód, naszym budownictwie; zanalizować rzetelnie i głęboko — po to, aby je usunąć“. Te słowa przyświecały obradom II Zjazdu. Kierują one na właściwe drogi naszą dalszą pracę.

Nie tu jest miejsce na omawianie znanych już dobrze ogólnych wytycznych Zjazdu. Natomiast do nas historyków należy rozpatrzenie na ich tle naszych konkretnych zadań.

Sformułowane na Zjeździe postulaty, które zmierzają do tego, aby naszą pracę ogólnonarodową uczynić lepszą i wydajniejszą przy równoczesnym usunięciu zbędnych niejednokrotnie kosztów i wysiłków, odnosiły się również do wielu dziedzin nauki i kultury, wciąż jeszcze zbyt słabo związanych z potrzebami życia i wykazujących dlatego szereg braków w planowaniu i organizacji pracy.

Wiele mówiono na Zjeździe o potrzebie rozwinięcia szerokiej ofensywy ideologicznej, w której wielka rola przypada między innymi nauce i szkolnictwu wyższemu.

Ofensywa ta rozwijać się może tylko w warunkach dalszej rozbudowy — także na naszym terenie — skupionego wokół Partii Frontu Narodowego. Istota cechującej nasz kraj jedności i zwartości, która umacnia się i pogłębia w klimacie ideologii socjalizmu, polega — jak mówił na Zjeździe Bolesław Bierut — na tym, że „przytłaczająca większość społec-

czeństwa niezależnie od dzielących je jeszcze dzisiaj różnic zrozumiała olbrzymią wagę jedności i zwartości narodu, w chwilach gdy wchodzą w grę najistotniejsze interesy i potrzeby ogólnonarodowe, że gotowa jest zadokumentować tę jedność swym czynem“.

Wielką sprawą, która jednoczy dziś ogół patriotów polskich, jest oczywiście jak nigdy dotąd w naszym kraju konsekwentne, świadome i żarliwe dążenie do zachowania i utrzymania pokoju w świecie poprzez politykę przyjaźni i sojuszu z pierwszym państwem robotników i chłopów, z krajami demokracji ludowej oraz z wszystkimi postępowymi siłami w świecie.

Wielką sprawą ogólnonarodową, jednoczącą myśli i wysiłki narodu polskiego, a wśród niego — inteligencji twórczej, pracowników nauki, jest dalszy rozwój naszego kraju.

Sprawą ogólnonarodową, sprawą mas pracujących i w tej liczbie pracowników nauki i kultury jest postawiony w całej rozciągłości na II Zjeździe program szeroko zakrojonych i związanych ze sobą wieloma niemi działań, mających na celu podniesienie stopy życiowej i poziomu kulturalnego szerokich mas. Jest to program niełatwy, wymagający pełnego uaktywnienia wszystkich sił, zasobów i środków.

Wytyczne II Zjazdu sprzyjają dalszemu rozszerzeniu i umocnieniu Frontu Narodowego także w naszych środowiskach naukowych, i to — jak mówił Bolesław Bierut — przede wszystkim w znaczeniu poszerzenia „szczytnej formy więzi“, w której „obowiązują kryteria moralno-polityczne, a nie organizacyjne“. Do tych wartości moralnych i twórczych odwołują się przede wszystkim hasła II Zjazdu.

*

Była na Zjeździe mowa o wielu dziedzinach, w których produkować musimy coraz więcej, polepszając równocześnie ustawicznie jakość szeroko pojętej produkcji. W dziedzinie nauki oznacza to walkę o dalsze poszerzenie tematyczne i pogłębienie marksistowsko-leninowskiej treści wszystkich dyscyplin oraz podniesienie nauczania na wyższy poziom.

Oczywiście wytyczne Zjazdu bynajmniej nie dotyczą tylko nauk agrobiologicznych czy technicznych. W przedmiocie tak istotnym, jak związek nauki z życiem narodu i jego najpilniejszymi potrzebami, dotyczą one również nauk społecznych, w szczególności historii, i to nie wyłącznie najnowszej. Liczne ogólne i szczegółowe zagadnienia, które były przedmiotem obrad i uchwał II Zjazdu, wymagają szybkiego przeniesienia ich do placówek naszego frontu.

I nasza nauka także powinna żyć ogólnym dorobkiem Zjazdu. „Nieodłączną częścią i nieodzownym warunkiem naszego budownictwa — mó-

wił w swoim referacie Bolesław Bierut — jest budowa polskiej kultury socjalistycznej. Wysiłek nasz w tej dziedzinie koncentruje się na dwóch, równie istotnych i ważnych, nierozzerwalnie ze sobą związanych zadaniach“. Jeśli pierwszym z tych zadań ze względu na swoje najbardziej do-
rażne i masowe znaczenie jest upowszechnienie oświaty i kultury, osiągnięć nauki, literatury i sztuki, to drugim i równoczesnym zadaniem jest „nasylenie n a s z e j n a u k i, naszej kultury i naszej twórczości... nową socjalistyczną treścią, która umożliwia wychowanie nowego człowieka — człowieka socjalizmu“.

Dalszy rozwój naszej rewolucji kulturalnej wiąże się niewątpliwie z tą właśnie jedną z najbardziej zasadniczych dźwigni, służących do dalszej mobilizacji entuzjazmu, energii, inicjatywy całego narodu, jaką stanowi głęboko nasycona wiedzą historyczną świadomość społeczna. Zjazd ukazał szerokie perspektywy tej bitwy, w której ogromną rolę odgrywa i odgrywać będzie gruntowna wiedza fachowa i ogólna, znajomość konkretnych, historycznych praw rozwoju.

Poważne zadania nauki historycznej dotyczą ukazania zarówno postępowych tradycji narodu, których znajomość dodaje siły dzisiejszej naszej pracy i walce, bo tłumaczy jej sens, jak i tego, co stanowiło w przeszłości i stanowi jeszcze dziś zaporę dla nowego naszego życia, a więc przede wszystkim działań wrogich postępowi i Polsce. Nasze zadania dotyczą ukazania rzeczywistej roli mas ludowych, zbiorowych twórców narodowego bogactwa, kultury, wielkości kraju.

W dziedzinie tak pojętego szerokiego związku z życiem narodu, które trzeba zarówno dobrze zrozumieć, jak i wesprzeć własnym wysiłkiem każdego z nas, nasza nauka historyczna ma już pewne, choć skromne jeszcze osiągnięcia. O nich to pisaliśmy w „Kwartalniku Historycznym“ m. in. we wstępnym artykule pierwszego numeru nowej serii z ubiegłego roku oraz we wstępie do czwartego numeru z ub. roku przy omawianiu pewnych podstawowych wniosków, wypływających z IX Plenum. Z pewnością jednak mówią one wciąż jeszcze tylko o początku właściwej drogi. Z pewnością też aktualne zadania nauki oceniać musimy pod kątem wciąż rosnących potrzeb naszego życia, które pragniemy czynić nie tylko bogatszym i lepszym materialnie, lecz i pełniejszym, i dostatnim kulturalnie.

Oto, o czym mądrze i wielostronnie powinna mówić nasza nauka:

W ciągu wielu stuleci masy ludowe trudem swym dźwigały naszą gospodarkę i kulturę narodową, budowały miasta i wsie, żywiły pokolenia, broniły swą krwią ziemi ojczystej przed najazdem obcych, stwarzając tak-
żę zasadnicze bodźce rozwoju kultury i nauki.

W ciągu wieków lud nasz walczył równocześnie o lepsze życie, łącząc w tej walce hasła wyzwolenia społecznego z hasłami wyzwolenia spod ucisku narodowego. Odzwierciedlając tę walkę postępowi pisarze i artyści

dali polskiej kulturze wiele świetnych kart swej twórczości i dzieł. Nasuwa się pytanie, czy umieliśmy ukazać te fakty w całej ich nie tylko olbrzymiej liczbie, lecz i w należyтым uogólnieniu, i z dostateczną siłą wyrazu? Z pewnością jeszcze nie, nawet jeśli chodzi o takie zagadnienia, którymi zajmowano się u nas ostatnio szczególnie wiele, jak rozwój ruchu robotniczego, jak problematyka Oświecenia i Odrodzenia.

Czytelnik naszych prac musi ujrzeć w nich i dobrze zrozumieć zasadniczą, historyczną przemianę. Oto na przestrzeni minionych wieków nie było takiej siły, nie było takiej idei, która byłaby zdolna stworzyć bojowy sojusz wszystkich ludzi pracy, zespolić masy pracujące w walce i dla walki o społeczne i narodowe wyzwolenie.

Taką siłą stała się polska klasa robotnicza, taką ideą — socjalizm naukowy. Twórcze zastosowanie nauki marksizmu-leninizmu w konkretnych warunkach historycznych naszego kraju i kierowanie się nią w codziennej działalności i walce Partii przyniosło narodowi polskiemu w latach 1944—1945 społeczne i narodowe wyzwolenie. Zdobycie władzy przez lud pracujący zapewniło naszemu krajowi nieporównywalne z niczym, co było w przeszłości Polski, sukcesy w budowie nowego życia. Dzięki zwycięstwu marksizmu-leninizmu w naszym ruchu rewolucyjnym powstał i ugruntował się w Polsce sojusz robotniczo-chłopski — owa wielka siła społeczna, która stała się podstawą wszystkich zwycięstw naszego ludu w walce o władzę i jej utrwalenie oraz w budowie podstaw socjalizmu.

Czy polska nauka historyczna umiała w pełni ukazać te zjawiska? Czy widząc je umiała właściwie się do nich ustosunkować? Czy umiała prawidłowo wiązać ze sobą różne elementy procesu historycznego, jego warunki wewnętrzne i międzynarodowe, rozwój sił wytwórczych i przemiany w stosunkach produkcji, walkę klasową, rozwój ideologii i nadbudowę ustrojową? Z pewnością osiągnięcia nasze są skromne. Świadczą jednak o rosnącym wysiłku historyków polskich i dokonującym się wśród nich przełomie, co wobec ogólnych potężnych przeobrażeń w naszym kraju, które decydująco wpływają na rozwój nauki, uzasadnia przekonanie, iż przy dostatecznym wysiłku będziemy zdolni sprostać niezmiernie ważnym potrzebom kraju i podjąć palącą pilną tematykę badań. Jest to możliwe oczywiście jedynie przy zastosowaniu metod pracy zespołowej, przenikniętej żywą dyskusją i ostrą krytyką, pełną jednocześnie szacunku dla rzetelnego wysiłku. „Niedostatecznym jest i chybia powołaniu swemu dziejarz — pisał J. L e l e w e l — wszechstronnie dzieje narodu przepatrywać obowiązany, kiedy lud jego z oka traci i zaniedbuje... bo to jest cicha a żywotna siła, od której w każdym czasie zależą losy narodu i państwa“. Tym bardziej błędnie postępuje ten dzisiejszy historyk, który mimo rosnącego już na ogół zrozumienia, że historia jako nauka to przede wszystkim rzeczowywista historia mas pracujących, cofa się jeszcze nieraz przed

wielkością i pięknem swych zadań w gąszcz luźnie zbieranych i nie powiązanych ze sobą faktów i w chaos przypadkowości. II Zjazd, nawiązując do żywej praktyki mas oraz całego wcześniejszego dorobku zebrań plenarnych Komitetu Centralnego i I Zjazdu z roku 1948, uczy zrozumienia głębokiej więzi dziejowej, łączącej losy naszego narodu i jego najżywotniejsze interesy z walką mas ludowych, w szczególności klasy robotniczej. II Zjazd ukazał również warunki, w których stało się możliwe zwycięstwo klasy robotniczej, związanej sojuszem z pracującymi masami chłopów, a dziś dokonuje się zwycięstwo sprawy socjalizmu.

Oczywiście dojść do tego można nie na drodze często puste wielości słów, jałowego i antykwarycznego idiografizmu ani też na drodze powierzchniowego, socjologicznego schematyzmu, lecz dzięki twórczemu stosowaniu teorii historycznego i dialektycznego materializmu. W świetle wytycznych II Zjazdu zarysowały się przed nauką historii nowe perspektywy rozwoju nie tylko w tematyce badań, lecz i w sposobie, w metodzie ich ujęcia. Związek nauki z życiem służy jej rozwojowi nie tylko rozszerzając skalę naukowych zainteresowań, lecz i pogłębiając nasze prace badawcze. Służy skutecznej walce z wciąż jeszcze silnymi u nas obciążeniami faktografią, gdy temu, co jest oczywiście konieczne, to jest źródłowemu, skrupulatnemu gromadzeniu faktów nie towarzyszy ani poprawna, szeroka analiza ich dialektycznej współzależności, ani teoretyczne uogólnienie. Powiązanie nauki z życiem pomaga nam równocześnie w naszej walce ze schematycznym zastępowaniem faktycznej analizy badanych zjawisk i wydarzeń w konkretnych warunkach historycznych — przez abstrakcyjnie stosowane koncepcje i formuły. Związek nauki z życiem zapobiega też dogmatycznemu rozumieniu marksizmu-leninizmu, które jako głęboko błędne uniemożliwia osiągnięcie właściwych wyników. Sprawa zaś należytego wypełniania naszych dawniejszych i nowych zadań to przecież sprawa przede wszystkim j a k o ś c i naszych prac badawczych i wydawniczych.

*

Prócz postulatu szeroko i znacznie gruntowniej niż dotychczas pojmowanego związku nauki historycznej z życiem narodu szczególnie ostro zarysowały się w świetle uchwał II Zjazdu najpilniejsze zadania powiązania problematyki naszych badań ze współczesnością. Gdy chodzi o zagadnienia genezy i rozwoju Polski Ludowej, nasze zasadnicze naukowe zaniechania są szczególnie rażące.

Bolesław Bierut uwydatnił w swym referacie znaczenie niektórych problemów, które zaliczyć należy do serii wielkiej wagi tematów badawczych, indywidualnych i zbiorowych, nierzadko kompleksowych. „Szczegółowa analiza charakteru specyficznych cech i splotów, jakie cechowały

rozwój naszej rewolucji ludowej, jest ważnym zadaniem pracowników naszego frontu ideologicznego“. Dotyczy to wymagającej właśnie pilnego źródłowego opracowania obszernej problematyki rewolucji ludowodemokratycznej z szerokim uwzględnieniem nowej sytuacji międzynarodowej, która powstała po historycznym zwycięstwie Armii Radzieckiej nad faszyzmem hitlerowskim, etapów rozwojowych naszego państwa ludowego, gospodarstwa narodowego i kultury.

Badania nad współczesnością wymagają jednak również, o czym trzeba pamiętać, historycznej analizy poprzedniego okresu — przedwrześniowego dwudziestolecia. Korzenie współczesności głęboko tkwią w walkach tamtego okresu.

Pilnym zadaniem o poważnym znaczeniu naukowym i politycznym jest wszechstronne przeanalizowanie podstawowych sił, które zapewniły zwycięstwo naszej rewolucji. Chodzi o rolę klasy robotniczej, o jej stale rosnący ciężar gatunkowy, o jej zdolność oddziaływania na szerokie masy narodu. Chodzi równocześnie o analizę zacieśniania się sojuszu klasy robotniczej z pracującym chłopstwem i utrwalanie się w tym sojuszu hegemonii klasy robotniczej, zapewniające umacnianie się władzy ludowej. Zadaniem naszym (obok filozofów) jest także ukazanie kierowniczej działalności Partii, stojącej na czele mas i w oparciu o naukę marksizmu i leninizmu wytyczającej drogę ich rewolucyjnym działaniom. Chodzi nam o ukazanie olbrzymiego wzrostu sił wytwórczych kraju, który z zacofanego o charakterze przeważnie rolniczym i z feudalnymi nawet jeszcze obciążeniami wsi stopniowo przekształca się w przodujący kraj przemysłowo-rolniczy. Zmierzać musimy równocześnie do ukazania w całym jego bogactwie i złożoności procesu przekształcania się świadomości narodowej, powstawania poczucia współodpowiedzialności za dzieje narodu, za urzeczywistnianie stojących przed nami zadań.

Tylko w powiązaniu z analizą stosunków klasowych i walk okresu międzywojennego, jak i krwawych walk o narodowe i społeczne wyzwolenie w okresie okupacji hitlerowskiej będziemy mogli ukazać, że władza ludowa stanowi największą zdobycz naszej rewolucji ludowej. Przedmiotem licznych badań szczegółowych i syntetycznego ujęcia powinny się stać czołowe zadania pierwszego i dalszego etapu tej rewolucji, a zatem gdy chodzi o jej początki — utworzenie władzy ludowej i budowa aparatu państwowego na gruzach aparatu państwowego najeźdźcy i burżuazyjno-faszystowskiego państwa przedwrześniowego, demokratyzacja naszego życia politycznego, dokonanie rewolucji agrarnej, nacjonalizacja przemysłu, wielkie dzieło zaludnienia i zagospodarowania Ziemi Zachodnich na tle ogólnej odbudowy kraju i inne. Przedmiotem zarówno teoretycznie, jak i źródłowo mocno podbudowanych badań musi się stać ukazanie stopnia oddolności tych przeobrażeń.

Ukazując przeplatanie się już na pierwszym etapie naszej rewolucji górujących początkowo przeobrażeń demokratycznych z zarysowującymi się przeobrażeniami i zadaniami wyższego etapu wskazywać trzeba z kolei przesłanki i zadania etapu socjalistycznego, to jest zorganizowanie i rozwój planowej gospodarki socjalistycznej w powiązaniu z dalszymi przeobrażeniami kultury i świadomości społecznej przy uwypukleniu decydującej roli władzy ludowej i olbrzymiej pracy i walki milionowych mas narodu.

Wśród wielu ogólnych zagadnień, o których była tu mowa, wyłoniły się na Zjeździe także niektóre szczegółowe problemy, odnoszące się do nauki historycznej. Trzeba do nas odnieść postulat: „aby wzmóc nasze oddziaływanie na chłopstwo, aby zwiększyć aktywność klasy robotniczej... trzeba rozbijać doszczętnie teoryjki agrarystyczne, oczyszczać grunt ze szczątków koncepcji luksemburgistowskich, zwalczać fałszywe poglądy socjaldemokratyczne, demaskować najnowsze oszustwa imperialistyczne i neohitlerowskie o naszym kraju...“

Wszystkie te zagadnienia można właściwie ująć tylko o tyle, o ile powiązemy je z wnikliwą analizą układu sił w skali krajowej, jak i międzynarodowej, przede wszystkim zaś z historyczną rolą zwycięstwa Związku Radzieckiego nad hitleryzmem i o ile wskażemy na potężne oddziaływanie ideowe ZSRR, jego wielostronną pomoc ekonomiczną, polityczną i kulturalną dla naszego kraju.

Pilnego opracowania wymaga zatem gruntowne zobrazowanie historycznych stosunków Polski z narodami Związku Radzieckiego oraz z innymi narodami sąsiedzkimi, a wśród nich — z narodem niemieckim.

Pamiętamy wrażenie, jakie na II Zjeździe wywołały braterskie pozdrowienia KC KPZR dla II Zjazdu naszej Partii i słowa I sekretarza tego Komitetu N. S. C h r u s z c z o w a:

„Wielka życiodajna siła socjalizmu polega na tym, że jednoczy on narody, a nie dzieli... Fakty historyczne dowodzą, że lud pracujący Polski, Rosji, Ukrainy i Białorusi miał zawsze wiele wspólnych interesów. Nie istniały i istnieć nie mogły między nimi żadne sprzeczności, żadna nieprzyjaźń lub wrogość... Przez długi czas nie sądzone było jednak, by urzeczywistniły się te marzenia najlepszych ludzi Polski i Rosji o przyjaźni i o braterstwie narodów. Zbyt wielkie były przeszkody stawiane na drodze do zbliżenia narodów przez ustrój szlachecko-obszarniczy i burżuazyjny... Nowe stosunki — sojusz i przyjaźń między Polską a Związkiem Radzieckim — sformułowały się w trakcie wspólnej walki narodów naszych krajów...“

Także te fakty w swym historycznym aspekcie wymagają pełnej analizy badawczej, syntetycznego ich ujęcia i upowszechnienia osiągniętych wyników. Nasza nauka historyczna ma już w tym zakresie pierwsze prace,

które dotyczą zagadnienia stosunków rewolucyjnych demokratów polskich i rosyjskich, zbliżenia polskiego i rosyjskiego ruchu robotniczego, znaczenia Wielkiej Rewolucji Październikowej dla niepodległości Polski, pomocy, jaką narodowi polskiemu okazywała KPZR, w szczególności Lenin i Stalin. Pozostaje jednak jeszcze wiele do zrobienia. Nie wydobyto dotychczas z powodzi fałszów całej prawdy stosunków polsko-ukraińskich i polsko-białoruskich w przeszłości, to jest zarówno z jednej strony wszystkich przejawów i form ucisku ludu ukraińskiego i białoruskiego przez polską magnaterię, szlachtę i burżuazję, jak i z drugiej — pierwszych kontaktów rewolucyjnych działaczy naszych narodów. Stąd wpływa szczególnie ważne zadanie, które stanęło przed naszą nauką.

*

Jeśli chodzi o wymienione tu zagadnienia związku ze współczesnością, w ostatnim czasie także w tym zakresie mamy do zanotowania pewne przejawy zapoczątkowanego zwrotu w naszej nauce. Wspomnieć należy o pojawieniu się tematyki nowszej historii Polski w wydawnictwach Wydziału Historii Partii przy KC PZPR, w pracach Instytutu Nauk Społecznych oraz niektórych katedr i zespołów uniwersyteckich, a ostatnio także Instytutu Historii PAN. O sporadycznych jeszcze próbach przemian świadczą również pojawiające się ostatnio na konferencjach naukowych referaty poświęcone osiągnięciom Polski Ludowej na obszarze Śląska, na Pomorzu i w gospodarce morskiej. Stanowią one zapowiedź szerzej pojętych przygotowań naukowych do obchodu dziesięciolecia Polski Ludowej.

Podobną próbę przyniósł urządzony ostatnio przez Wydział I PAN kurs kształceniowy pracowników naukowych kilku dziedzin nauk społecznych. Przeważająca w nim grupa młodych historyków wykazała, mimo niewątpliwych jeszcze braków, wiele uzdolnień, pasję badawczą oraz stopniowe opanowywanie i przyswajanie sobie teorii marksistowskiej. Równie ważne obok ukazania żywego wzrostu młodej kadry naukowej jest to, że tematyka kursu ukazała nowe i ważne w swoim zarysie syntetyczne dążenia do objęcia zakresem badań, przy współpracy kilku dyscyplin, całości dziejów kształtowania się narodowości polskiej, powstania i rozwoju burżuazyjnego narodu, zaczątków wreszcie formowania się narodu socjalistycznego na gruncie prawidłowości społecznego rozwoju.

O dążeniach do skierowania uwagi naszych historyków na najcelniejsze zagadnienia, szczególnie współczesności, mówi świeżo ogłoszony przez Instytut Historii PAN konkurs na prace naukowe z zakresu historycznego rozwoju Polski Ludowej, kształtowania się w przeszłości i w obecnej dobie przesłanek i więzi sojuszu robotniczo-chłopskiego i wreszcie wchodzącej w orbitę szczególnie ożywionych dziś prac tematyki „Roku Mickiewicza”. Są to jednak dopiero pierwsze kroki w tym zakresie. Po-

czynania te wymagają konsekwentnego rozwinięcia zarówno w tematyce badań, dysertacji kandydackich i doktorskich, rozpraw i artykułów w czasopismach, wydawnictw źródłowych, problematyki zjazdów i konferencji, jak i — co równocześnie w pełni się z tym wiąże — gdy chodzi o kształcenie młodej kadry. W wielkim procencie powinna być ona skupiona właśnie na tej tematyce, właściwie kształcona i pokierowana. Nie wolno dopuszczać w tym względzie do dalszych zaniedbań i zwłoki.

Sięgając dziś do wytycznych rozwoju nauk społecznych, opracowanych przez Polską Akademię Nauk, oraz planów badawczych naszych placówek naukowych widzimy, iż trzeba będzie dokonać w nich zmian, wysunąć nowe podstawowe tematy, które wymagają szczególnie pilnego opracowania. Równocześnie jeszcze większą niż dotychczas uwagę trzeba skupić na syntezie historii Polski, którą przynieść ma przygotowywany obecnie podręcznik uniwersytecki. Z pewnością niedoskonała, wymagająca dalszych badań monograficznych, uzupełnień i zmian synteza ta zostanie jednak — i to jest znamioną jej cechą — doprowadzona do naszych czasów. Ukaże Polskę Ludową.

Oto historycy polscy zdają sobie już dziś sprawę z faktu, jak bardzo kraj nasz niezbędnie i pilnie potrzebuje nowej, obszernej, naukowej syntezy historii. Realizując wiekowe dążenia i marzenia postępowych sił naszego narodu. Polska Ludowa nawiązuje do najlepszych postępowych tradycji narodowych, wydobywa je z zapomnienia, w jakim pograżyła je służalcza wobec kapitalizmu nauka burżuazyjna, upowszechnia ich znajomość wśród mas pracujących. Polska Ludowa niezbędnie i pilnie potrzebuje tej syntezy również dlatego, że we wszystkich dziedzinach swego budownictwa i życia opiera się na naukowym poznaniu praw rozwoju społecznego i to konkretnych praw historycznych. Z pewnością jednak nie zrobiliśmy wszystkiego jako historycy, aby sprostać temu zadaniu. Prace nad podręcznikiem nie skupiły jeszcze dostatecznie szerokiej uwagi i nie pobudziły w pożądanym stopniu całego naszego frontu historycznego do niezwykle ważnej szerokiej wymiany poglądów. Prace te niedostatecznie również wpłynęły na bezpośrednie, już dziś aktualne i konieczne zmiany w tematyce opracowań monograficznych z jednej, w programie zaś i treści wykładu uniwersyteckiego z drugiej strony.

*

Wymieniliśmy tutaj oczywiście tylko niektóre zagadnienia. Jednakże wszystkie one dotyczą nie tylko zasadniczych kwestii programowych, nie tylko planowania nauki i przesylenia jej głęboką treścią ideową. Wiążą się one również z innym niż dawniej pojmowaniem pracy badawczej i wzajemnej współpracy historyków.

Musimy stwierdzić stały wzrost aktywności znacznej większości historyków polskich. Mimo to jednak w naszych szeregach, w zakładach uniwersyteckich, w instytutach naukowych podejmujących tematykę historyczną i ich działach, w poszczególnych zespołach zachodzą jeszcze przypadki odrywania się kierownictwa od ogółu pracowników, pozostawiania młodej kadry samej sobie, bez opieki, a także sporadyczne wypadki hamowania, a nawet tłumienia krytyki. Widzimy niekiedy bierność lub obojętność, której towarzyszy słabość ideowa i metodologiczna. Także aktywnym działaczom naszego frontu częstokroć brak bojowości, której wymaga dobro naszej sprawy.

Nie tu miejsce na kreślenie tych czy innych zasad organizacyjnych, bo też nie o formalną „organizację“ chodzi, zwłaszcza zaś nie o taką, która odrywa się od treści podejmowanych prac, lecz o istotną i trwałą więź społeczno-polityczną w naszych szeregach. Tymczasem plenią się jeszcze w świadomości wielu historyków poglądy w rodzaju „ja nie krytykuję — nie skrytykują i mnie“, niedostateczny jest stan dyskusji naukowej, swobodnej wymiany poglądów, przemyśleń i doświadczeń. Rzadkie są przypadki samokrytyki, której na przeszkodzie stoi samolubstwo lub niezrozumienie, że nie tylko nie podważa ona, lecz przeciwnie — umacnia prawdziwy, rzetelny autorytet. Wspomnieć trzeba o brakach w zespołowości pracy i w kolegalności kierownictwa naszych zakładów oraz o obawie przed śmiałym wysuwaniem doń młodszych pracowników. Jeszcze nierzadko zespołowość sprowadza się tylko do zewnętrznej formy i do jałowych zebrań o charakterze nie twórczym, lecz administracyjnym, w warunkach zaś braku istotnej zespołowości i przy dość jeszcze często jednostkowym kierownictwie prac powstaje grunt dla różnego rodzaju wypaczeń i wynaturzeń, dla administrowania nauką, zacierania sprawy żywego człowieka — badacza i żywego tematu badań.

Nowy okres, który II Zjazd Partii także przed nauką historyczną szeroko rozwarł i który przybliżył do nas ogólnonarodowe zadania i nas samych zbliżył do wartkiego, przebogatego życia narodu, także pod tym względem powinien oznaczać dalszą pożądaną przemianę zarówno t r e ś c i, j a k i f o r m naszej pracy.